

Skyline

17 listopada 2014

System Skyline – obietnica bogactwa dla wybrańców. Być może największa z polskich piramid finansowych – do dziś zresztą owiana pewną tajemnicą. W Niemczech bliźniaczy system upadł 1995 roku, jednak w Polsce założycielom udawało się wyłudzać pieniądze jeszcze do 1997 roku.

SPOTKANIA PRZY WINIE

Skyline to przeniesiony do naszego kraju system, który przez kilka lat funkcjonował w Niemczech pod nazwą World Trading System. W 1993 pojawił się w Polsce za sprawą Mariusza K. Skyline było przedsięwzięciem na pierwszy rzut przypominającym sieci marketingowe w amerykańskim stylu. W odróżnieniu od nich Skyline nie sprzedawało jednak żadnego produktu – poza obietnicą pławienia się w luksusie za sprawą krociowych zysków.

Aby zostać uczestnikiem systemu, należało zostać „wprowadzonym”, czyli zaproszonym przez osobę która w systemie już działa. Już na samym początku należało wyłożyć 30 zł, które wpłacało się na obowiązkowy poczęstunek z szampanem w ramach zorganizowanego spotkania.

Na spotkaniach przy winie wmawiano uczestnikom, że są wybrańcami losu, którzy mogą zarobić gigantyczne pieniądze. Na każdym pokazie był przystojny i dobrze ubrany mężczyzna, który twierdził, że dzięki Skyline został milionerem (a wtedy miliarderem). Zachęcał, by wpłacić 2 100 marek niemieckich i znaleźć kolejnych chętnych do „inwestowania”. Za każdego kolejnego zwerbowanego dostać można było pieniądze.

Tylko namówienie kolejnych osób gwarantowało zwrot wkładu i ewentualne zyski. Za pierwszych trzech zwerbowanych uczestników było to 450 marek za osobę, za każdą następną 800 marek. Ponadto każda z wprowadzonych przez uczestnika do

systemu osób także zapewniała mu dochody – za pozyskanych przez te osoby nowych klientów otrzymywał po 350 marek.

W efekcie każdy z inwestorów miał otrzymywać część wpłat osób przez siebie pozyskanych oraz tych, którzy znaleźli się na kolejnych niższych piętrach tej konstrukcji. Była to więc pod względem struktury piramida wręcz idealna – jednak oczywiście tylko dopóty, dopóki przyłączać się będą do niej kolejni inwestorzy.

Szef firmy Mariusz K. miał sporą charyzmę. Spotykał się osobiście z kandydatami na uczestników w wynajętych salkach restauracyjnych czy weselnych głównie na prowincji. Częstował winem (za które de facto uczestnicy spotkań sami zapłacili wykupując „bilet wstępu”). Wielu imponował. Organizowane spotkania oszałamiały zwykłych ludzi którzy postanowili „zainwestować” swoje oszczędności lub po prostu zaciągnąć kredyt czy sprzedać samochód. Wszystko po to by w wyznaczonym terminie (3 dni od spotkania w którym brało się udział) zapłacić 2 100 marek i zacząć pozyskiwać nowych naiwnych, których część wpłaty przypadnie im. Przy czym potencjalnych członków systemu straszono, że jeśli w wyznaczonym terminie nie dołączą do Skyline droga dla nich pozostanie zamknięta na kolejne 5 lat a oni stracą jedyną w swoim rodzaju okazję do zarobienia ogromnych pieniędzy.

MORDERSTWO DLA PIENIĘDZY

Mózg całego przedsięwzięcia – Mariusz K. nie zdążył jednak skorzystać ze zgromadzonych pieniędzy. Został zamordowany na zlecenie Violetty Z., swojej asystentki i właścicielki konta bankowego, na którym przechowywane były środki pochodzące z piramidy.

W styczniu 1995 roku Violetta została osobistą asystentką szefa Skyline. System finansowy rozwijał się wówczas prężnie. Ponieważ Mariusz K. miał niemieckie obywatelstwo, aby nie płacić niemieckiemu fiskusowi, kazał swojej asystentce założyć

konto w Luksemburgu. Jak wyjaśniała podczas późniejszego procesu Violetta Z., miała z tego konta dostać 10 proc. ulokowanych na nim pieniędzy. Teoretycznie, bowiem Mariusz K. nie wypłacał jej udziału twierdząc, że zacznie je wydawać, co może wzbudzić podejrzenia.

W sierpniu 1997 roku Violetcie udało się zwabić go do swojego domu w Smochowicach. Tam został brutalnie pobity a następnie zamordowany przez wynajętych w tym celu mężczyzn. Jego zwłoki odnaleziono później pod podłogą, zalane 130 cm warstwą betonu.

PROCES

Dziś wiadomo, że w piramidę Skyline weszło ok. 38 tys. Polaków. Większość straciła swoje pieniądze. Według danych prokuratury prowadzącej śledztwo w tej sprawie, wyłudzonych zostało 4-5 mln marek niemieckich (czyli około 10 mln zł).

W czerwcu 2000 roku Violetta Z. została skazana na 15 lat więzienia. Między morderstwem a aresztowaniem zdołała wydać część pieniędzy pochodzących ze Skyline, które podjęła z konta w Luxemburgu po zabójstwie Mariusza K.

Sprawca zabójstwa wynajęty przez panią Z. skazany został na 25 lat pozbawienia wolności. Ponadto wyroki otrzymały dwie inne osoby zamieszane w zabójstwo szefa Skyline.

Autor: Mamona

Źródło: [Afery Finansowe](#)

Nadesłano do „Wolnych Mediów”